

# „Cel pobytu”

**Yuriy Biley**

2019 – teraz

instalacja + audio

162 obiekty

„Cel pobytu?” – słyszy za każdym razem Yuriy Biley, gdy przekracza polską granicę, chociaż od lat ma tutaj swój dom. Pytanie, na wstępie rozróżniające na „obcych” i „swoich” stanowi dla przyjezdnych wstęp do migranckiej baśni o wielu możliwych zakończeniach, dla artysty nabiera ono szczególnego znaczenia.

Masa przedmiotów o rozmaitej wartości i proveniencji, jak: przywieziona w walizkach odzież, znoszone buty, książki i albumy, monety, fotografie, dokumenty, stara maszyna do pisania, torebka cukru, zgrabny, dziś designerski stolik kawowy czy bazarowa torba z polipropylenu obok dziesiątków dzieł sztuki prezentowanych przez zaprzyjaźnionych artystów, układają się w rodzaj martwej natury-rzeźby, a zarazem biograficznego autoportretu. Praca ta, mówiąca o ukraińskich korzeniach i imigranckim życiu, dotyka tematu tożsamości, indywidualnych wspomnień, a także pamięci zbiorowości.

W tym żmudnym procesie przywoływania wydarzeń i wrażeń z przeszłości równie ważna jak fakty jest osobliwa niepamięć – to, co zostało zamazane przez upływ czasu i powraca w formie zmodyfikowanej przez tęsknotę. Bardziej słusznie niż o nostalgii, byłoby jednak mówić o ostalgi\*, specyficznej dla państw bloku postradzieckiego. Dla Yuriya Bileya wspomnienia o tamtych czasach są nieodłącznie związane z dzieciństwem. Jednym z materialnych nośników historii jest zabawka, radziecki samolocik pochodzący z bazaru w Dniprze. Podobnie jak inne elementy instalacji, stanowi on medium dla tego, co możemy nazwać bezpowrotnością.

Autorka tekstu: Sylwia Hejno / Archiwum Galerii Labirynt

\*Pojęcie „ostalgi” pochodzi z języka niemieckiego i składa się ze słów „ost”, czyli „wschód” oraz „nostalgia”. Po raz pierwszy użył go artysta kabaretowy Uwe Steimle w 1992 r. Przykład kulturowej ostalgi stanowi film Wolfganga Beckera „Good Bye, Lenin”.